

POWSTANIE W GETCIE WARSZAWSKIM

MATERIAŁY EDUKACYJNE



Publikacja powstała w ramach projektu „Powstanie w getcie warszawskim. Historia, pamięć i jej współczesne odczytanie”, realizowanego przez Fundację „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego oraz Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”.



Ośrodek
Pamięć i Przyszłość

REDAKTOR

Tomasz Skonieczny

KOREKTA JĘZYKOWA

Beata Nawrotkiewicz

OPRACOWANIE TYPOGRAFICZNE

Adam Kolenda

NA OKŁADCE

Zdjęcie z raportu Juergena Stroopa. Ludność żydowska wyprowadzana z budynku przez niemieckich żołnierzy.
Fot. NN / domena publiczna

Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach programu „Patriotyzm Jutra”.



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



MUZEUM
HISTORII
POLSKI



PA
TRIO
TYZM
JUTRA

© by Fundacja „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego. Niniejsze materiały edukacyjne mogą być pobierane i drukowane w niezmienionej formie (z podaniem źródła) wyłącznie w celach edukacyjnych i niekomercyjnych.

Oddajemy w Państwa ręce materiały edukacyjne, dotyczące powstania w getcie warszawskim. Przeznaczone są one dla nauczycielek i nauczycieli historii i hitu oraz wszystkich zainteresowanych historią najnowszą. Zawierają one dwa scenariusze lekcyjne, przygotowane z myślą o uczennicach i uczniach szkół ponadpodstawowych, oraz esej Mariana Turskiego, pod znamienym tytułem „Dlaczego powstanie wybuchło tak późno?”.

Pierwszy ze scenariuszy przybliża okoliczności powstania getta warszawskiego, politykę nazistowską wobec ludności żydowskiej w okupowanej Polsce oraz bezpośrednie przyczyny, które doprowadziły do zbrojnego zrywu. Drugi koncentruje się na pokazaniu powstania z perspektywy ludności cywilnej. Scenariusze mogą być przeprowadzone w cyklu, jeden po drugim, lub niezależnie od siebie. Aby pomóc nauczycielkom i nauczycielom w przygotowaniu się do przeprowadzenia lekcji, w scenariuszach zamieszczono dodatkowe wskazówki metodyczne i merytoryczne.

Wszystkim zainteresowanym, chcącym się jeszcze lepiej przygotować do przeprowadzenia lekcji – bądź je dodatkowo urozmaicić – polecamy dwa podcasty o historii oraz pamięci o powstaniu w getcie, które zostały nagrane specjalnie na potrzeby tych materiałów. Szczegółowe informacje o nagraniach, łącznie z linkami, znajdą Państwo na końcu tej publikacji.

Mamy nadzieję, że materiały przedstawione w niniejszej publikacji, staną się okazją nie tylko do tego, aby zapoznać się z historią powstania w getcie warszawskim, będącego pierwszym miejskim zrywem przeciwko Niemcom w okupowanej Europie, ale także aby zastanowić się nad jej współczesnym odczytaniem.

Tomasz Skonieczny
Fundacja „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego

SCENARIUSZ 1

HISTORIA GETTA WARSZAWSKIEGO

ETAP EDUKACYJNY

szkoła ponadpodstawowa

CZAS TRWANIA

godzina lekcyjna

SŁOWA KLUCZOWE, NAJWAŻNIEJSZE POJĘCIA, PROBLEMY

nazizm, nazistowska polityka rasowa, antysemityzm, niemiecka polityka okupacyjna w Polsce, getto warszawskie, Zagłada

ZAKRES TEMATYCZNY

historia powstania i likwidacji getta warszawskiego, podstawowe informacje na temat historii Zagłady

CELE

po zakończeniu lekcji uczeń potrafi:

- ▶ przedstawić główne założenia polityki nazistowskiej wobec ludności żydowskiej
- ▶ wskazać okoliczności powstania getta warszawskiego i rozpoznać topografię Warszawy
- ▶ omówić proces, który doprowadził do Zagłady Żydów
- ▶ przedstawić przyczyny i kontekst wybuchu powstania w getcie warszawskim

METODY I ŚRODKI DYDAKTYCZNE, MATERIAŁY

materiały ikonograficzne, kalendarium, tekst źródłowy

FORMY PRACY

praca pod kierunkiem, dyskusja, elementy wykładu

WPROWADZENIE

1. Nauczyciel przedstawia temat lekcji, jej cele oraz zaplanowane metody pracy.
2. Jako wprowadzenie do lekcji nauczyciel wygłasza krótki wykład na temat założeń nazistowskiej teorii rasowej, szczególny nacisk kładąc na przedstawienie polityki nazistów wobec ludności żydowskiej (od przejścia władzy w Niemczech przez Hitlera do 1 września 1939 r.).

Propozycja: Jako wprowadzenie do lekcji można pokazać grupie fragment materiału filmowego „Żydzi na warszawskim Muranowie”, minuty 00:00-5:30: <https://www.youtube.com/watch?v=jazmtKbhjAo> lub fragment filmu „Historia getta warszawskiego”, minuty 00:00 - 2:19: https://youtu.be/8z_Ao0M-H9vM?feature=shared.

3. Nauczyciel kontynuuje wykład, przybliżając główne kierunki polityki władz niemieckich wobec ludności żydowskiej po rozpoczęciu II wojny światowej, koncentruje się na omówieniu sytuacji na ziemiach okupowanej Polski.
4. W dalszej części wykładu nauczyciel przybliży uczniom powody, dla których w okupowanej Polsce Niemcy stworzyli getta dla Żydów. Następnie przedstawia historię największego getta utworzonego w Warszawie. Jako ilustrację wprowadzonego tematu nauczyciel prezentuje grupie mapę warszawskiego getta (załącznik nr 1) oraz tekst zarządzenia o utworzeniu getta w Warszawie (załącznik nr 2).

Nauczyciel tworzy przestrzeń do wykorzystania wiedzy przekazanej w trakcie wprowadzenia do interpretacji załączników. Zaprasza klasę do:

- ▶ porównania mapy getta warszawskiego z informacjami o położeniu Dzielnicy Północnej przedstawionymi w materiale filmowym;
- ▶ wskazania w tekście zarządzenia przykładów realizacji nazistowskiej teorii rasowej (pochodzenie osoby decyduje o jej miejscu zamieszkania, utworzenie oddzielnych dzielnic dla Żydów, Polaków i Niemców, konsekwencje wprowadzenia w życie w tej decyzji).

Wskazówka: Pomocą w zrozumieniu przez uczniów kontekstu omawianych wydarzeń może być wskazanie przez nauczyciela na takie kwestie jak:

- ▶ Dlaczego północna dzielnica Warszawy została wybrana na miejsce utworzenia getta?
- ▶ Jakie były oficjalne powody utworzenia getta?
- ▶ Jakie nastroje dominowały wśród ludności żydowskiej w getcie?

W przygotowaniu tej części wykładu pomocna może być lektura następujących artykułów:

<https://sztetl.org.pl/pl/sloownik/getto-warszawskie> [dostęp: 18.10.2023]

<https://www.jhi.pl/artykuly/zamkniecie-getta-warszawskiego,544> [dostęp: 18.10.2023]

<https://1943.pl/historiagw/> [dostęp: 18.10.2023]

PRACA W GRUPACH/PRACA Z TEKSTEM

5. Nauczyciel łączy uczniów w czteroosobowe zespoły, którym rozdaje materiał pomocniczy – kalendarium getta warszawskiego (załącznik nr 3).

Zadaniem uczniów jest zapoznanie się z materiałem, a następnie udzielenie odpowiedzi na pytania:

- ▶ Jakie regulacje prawne zostały wprowadzone przez III Rzeszę w stosunku do społeczności żydowskiej na terenie Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939-1941?
- ▶ Jakie skutki dla społeczności żydowskiej miało wejście w życie tych rozporządzeń?
- ▶ Jakie wydarzenia bezpośrednio poprzedziły powstanie w getcie warszawskim?

Nauczyciel podsumowuje wypowiedzi uczniów.

Propozycja: Prawa dotyczące ludności cywilnej w Generalnym Gubernatorstwie wprowadzały oddzielne zasady dla społeczności żydowskiej i nieżydowskiej. Od 1939 roku zaczyna obowiązywać szereg dyskryminujących rozporządzeń, na mocy których Żydom i Żydówkom:

- ▶ odbiera się oszczędności, a także prowadzone firmy,
- ▶ nakazuje się noszenie opaski z gwiazdą Dawida, a także oznaczenie swoich sklepów,
- ▶ przekazuje się inne kartki żywnościowe, a także nakazuje się wcześniejszą godzinę policyjną,
- ▶ zabrania się korzystania z kawiarni oraz większości tramwajów,
- ▶ nakazuje się przeprowadzkę do getta, którego opuszczenie wiąże się początkowo z karą grzywny, a od 1941 roku z karą śmierci.

Proces wprowadzania tych regulacji przebiega stopniowo, a ich skutkiem jest odseparowanie ludności żydowskiej od nieżydowskiej. Przedwojenni obywatele Rzeczypospolitej są traktowani w różny sposób w zależności od swojego pochodzenia.

Od lipca do września 1942 roku trwa tzw. wielka akcja wysiedleńcza, którą zarządzają Niemcy. W ciągu trzech miesięcy z getta warszawskiego do obozu zagłady w Treblince zostaje deportowanych ok. 300 tysięcy osób, co stanowi zdecydowaną większość mieszkańców getta. W dzielnicy żydowskiej pozostaje jedynie około 60 tysięcy osób, które po tym wydarzeniu mają już pełną świadomość celu prowadzonych wywózek. Pozostali w getcie wiedzą już, że „wysiedlenie na wschód” oznacza śmierć.

Ta perspektywa jest jedną z podstawowych przyczyn, dla których kolejne akcje wysiedleńcze (w styczniu oraz kwietniu 1943 roku) spotykają się z oporem zbrojnym oraz cywilnym (zejście do bunkrów, przygotowywanie kryjówek). Tak wybucha powstanie w getcie warszawskim.

PODSUMOWANIE

6. Jako podsumowanie nauczyciel w formie mini-wykładu przedstawia odpowiedź na pytanie, dlaczego powstanie w getcie wybuchło w kwietniu 1943 r.

Propozycja: Na zakończenie zajęć nauczyciel może zaprosić grupę do obejrzenia drugiej części materiału filmowego „Żydzi na warszawskim Muranowie”, minuty 5:30–13:00 <https://youtu.be/jazmtKbhjAo?feature=shared>

Materiał dotyczy powstania w getcie warszawskim oraz jego powojennych upamiętnień.

Wskazówka: Pomocą w przygotowaniu odpowiedzi na pytanie z punktu 6. będzie zamieszczony poniżej fragment tekstu Mariana Turskiego (M. Turski, *Dlaczego powstanie wybuchło tak późno?* [w:] *Wokół nas morze ognia*, pod red. B. Engelking i Z. Schnepf-Kończak, Warszawa 2023). Z pełnym tekstem Mariana Turskiego można się zapoznać na końcu niniejszych materiałów lekcyjnych.

Dlaczego powstanie wybuchło tak późno? Dlaczego wybuchło dopiero wtedy, kiedy przeważająca większość półmilionowego żydowskiego miasta już nie żyła, została zgładzona? (...)

Zacznę od pierwszej konstatacji: nie wolno nam uprawiać historii ahistorycznie, anachronicznie! Co mam na myśli? My dzisiaj wiemy, jak historia się dokonała. Coraz lepiej poznajemy proces historyczny, gdy kolejne źródła odstaniają swe tajemnice. Ale po to, by odpowiedzieć na główne, postawione w niniejszym tekście pytanie, musimy spojrzeć na ówczesne wydarzenia oczami współcześnie żyjących. (...) Oczywiście od pierwszej chwili okupacji niemieckiej zdawaliśmy sobie sprawę, że wisi nad nami wyrok śmierci. Ale wszystko na to wskazywało – i takie odnosiliśmy wrażenie – że to wyrok, który ma się spełnić w odległym – czy raczej rozłożonym – czasie. A więc: ciężka praca przymusowa, okropne warunki mieszkaniowe i sanitarne, no i... wygłodzenie. (...)

Docierają więc do getta pogłoski, plotki, wieści o masakrach, egzekucjach i mordach na wschodzie. (...) Szlamek był młodym mężczyzną z Izbicy Kujawskiej, którego wraz z innymi dziewiętnastoma Żydami Niemcy zwerbowali do pracy. Okazało się, że mieli pełnić funkcję grabarzy pierwszych ofiar Chełmna nad Nerem – Kulmhofu. Szlankowi udało się zbiec. (...) w Warszawie przysłuchał go Hersz Wasser, jeden ze współtwórców Archiwum Ringelbluma. Obszerne zeznanie Szlamka opublikowano w żydowskiej prasie konspiracyjnej w lutym 1942 r.

Getto warszawskie znało więc tę relację od lutego 1942 r. Jednak co to znaczyło? Nie było telewizji, radia, wydawnictw! Prasa konspiracyjna – w kilkuset egzemplarzach. Kto znał, kto wiedział? Wiedziała elita, która próbowała tę wiedzę rozpowszechniać. Jednak ludzie nie mogli w to uwierzyć, nie chcieli w to uwierzyć. To było nie do pomyślenia. Jakby rozum i myślenie racjonalne sprzęgły się z nadzieją – społeczną i osobistą, jednostkową. Niemcy są praktyczni, myślą ekonomicznie. Nienawidzą Żydów, ale dzięki szopom, resortom, warsztatom – różnie je nazywano w różnych gettach – mogą zaoszczędzić własną, niemiecką siłę roboczą i aryjskich Niemców postać na front. (...)

Kiedy podziemny Bund przesłał kanałami Delegatury Polskiego Państwa Podziemnego w 1942 r. informację o kilkuset tysiącach wymordowanych Żydów polskich – w kręgach uchodźców polskich w Londynie, wśród najbardziej przyzwoitych i zasłużonych działaczy socjalistycznych, adresatów informacji Bundu, powątpiewano. Adam Pragier powiedział Adamowi Ciołkoszowi: Ale przesadzili. Napisaliby: kilka tysięcy wymordowanych – to i tak bardzo dużo. Ale kilkaset tysięcy?... Kto w to uwierzy?

W getcie warszawskim w pełni uświadomiono sobie prawdę o „drugim etapie”, czyli o tym, co znamy jako *Endlösung*, dopiero po 22 lipca 1942 r. (...) Wtedy zaczęła się tzw. wielka deportacja, oznaczająca likwidację większości mieszkańców getta. (...)

(...) doktor Izrael Milejkowski (..) zgromadził około dwudziestu lekarzy oraz gromadkę laborantów i wspólnie postanowili w dwóch szpitalach gettowych przeprowadzić badania naukowe nad chorobą głodową. Oto jego krótkie fragmenty: (...)

Ustrój ginący z powodu długotrwałego wyniszczenia głodowego upodabnia się do gasnącej świecy: życie zanika stopniowo, bez widocznych gołym okiem wstrząsów. Głodujący leniwieje. Jest skąpcem, strzegącym z uporem resztek swojego stanu posiadania, tj. ostatnich zapasów energii. Wydatkuje je minimalnie. Ruchy są oszczędne, jak gdyby obliczone. Ich powolność lub nawet bezruch, trwający nieraz w ciągu dni, dążenie do pozycji leżącej, senność, milczenie, hamowanie odruchów, uśpienie psychiki – oto pospolity obraz charactwa, na którym gód wycisnął swoje piętno.

Czy nie mieści się w tym naukowym stwierdzeniu jedna z najważniejszych przesłanek problemu, dlaczego powstanie wybuchło tak późno? (...)

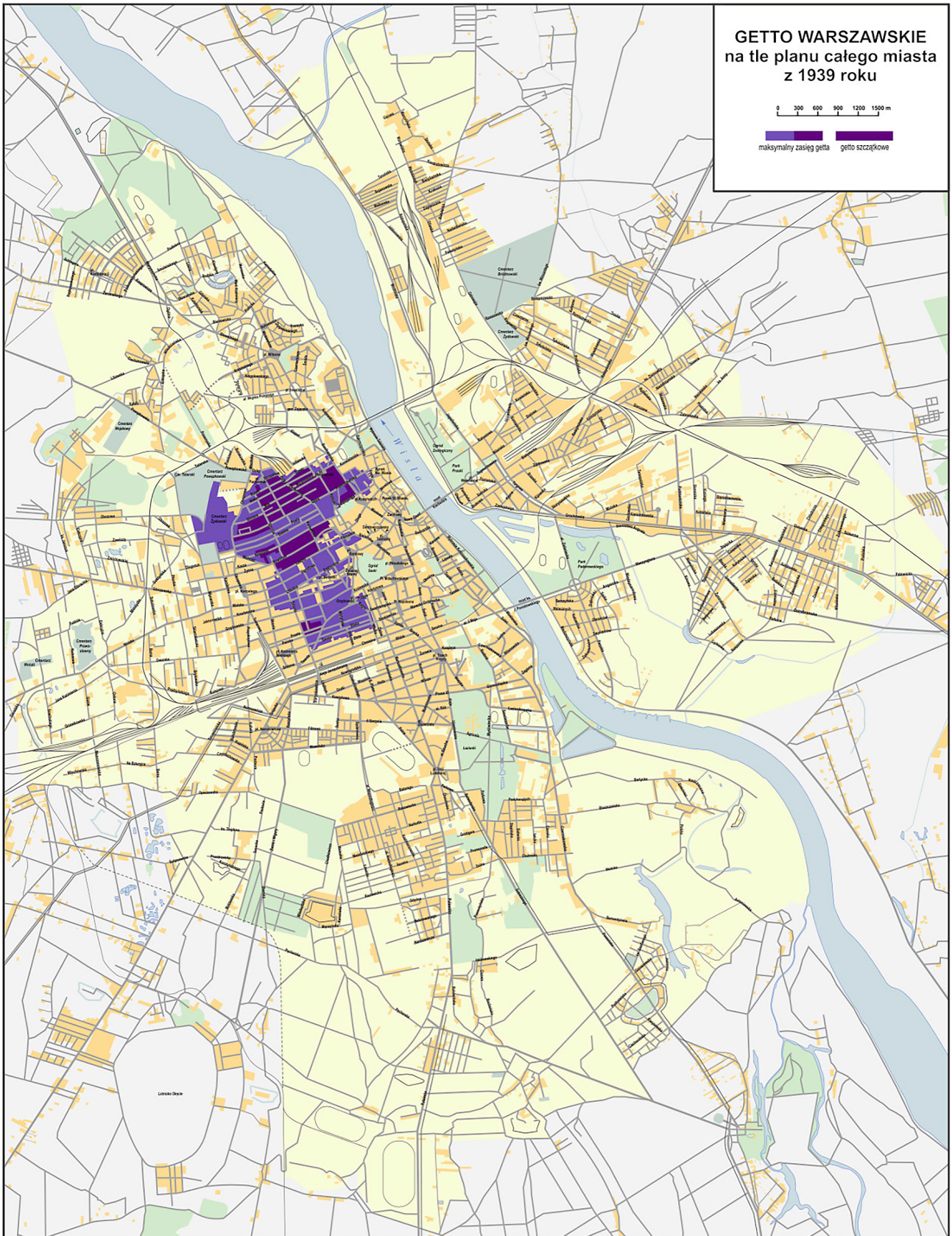
Punktem wyjścia ostatniej z najważniejszych przesłanek będzie fragment jednego z najcenniejszych źródeł wspomnieniowych z czasów powstania. Pisał je Marian Berland na papierze z worka cementowego jeszcze w ukryciu w trakcie okupacji. Oto jego reakcja na myśl o powstaniu:

To dobre dla młodych, w każdej chwili gotowych na wszystko. Ludzi, którzy już nic nie mają do stracenia. A my? Dla nas całym życiem są rodziny, całą pociechą fakt, że jesteśmy razem. Jeszcze nikt z nas przez chwilę nie pomyślał, aby się oderwać i szukać dla siebie samego ratunku. Czyż możemy się ważyć z gołymi rękoma, ze starszymi i słabymi kobietami na tak desperacki krok? Od razu na wstępie zginiemy. Dla nas istnieje tylko jedna możliwość: czekać i jeszcze raz czekać. Rozwiązanie samo musi przyjść.

Może to, co stwierdzę, będzie okrutne: powstanie stało się dopiero wtedy możliwe, kiedy zabrakło już rodzin – rodziców, dziadków, dzieci. Kiedy rodziny zostały zamordowane, zagazowane. Kiedy młodzi pozostali bez świadomości odpowiedzialności za ojców, za matki, za dziadków, za dzieci... Bo ich już nie było. (...)"

ZAŁĄCZNIK NR 1

PLAN WARSZAWY



Źródło: <https://new.getto.pl/pl/layout/set/print/content/view/full/97554#>
Mapa przygotowana przez Centrum Badań nad Zagładą Żydów.

ZAŁĄCZNIK NR 2

**ZARZĄDZENIE GUBERNATORA DYSTRYKTU WARSZAWSKIEGO
LUDWIGA FISCHERA O UTWORZENIU GETTA W WARSZAWIE
[FRAGMENTY] – 2 PAŹDZIERNIKA 1940, WARSZAWA**

1. Na podstawie rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 13 września 1940 r. [...] tworzy się w mieście Warszawie dzielnicę żydowską, w której mają zamieszkać Żydzi, mieszkający w Warszawie lub przesiedlający się do niej. Następujące ulice odgradzają dzielnicę żydowską od pozostałego obszaru miasta [...].
2. Polacy mieszkający w dzielnicy żydowskiej mają przenieść się do dnia 31 X 1940 r. do pozostałego obszaru miasta. Urząd mieszkaniowy polskiego zarządu miejskiego dokonuje przydziału mieszkań. O ile w powyższym terminie Polacy nie opróżnią mieszkań w dzielnicy żydowskiej, będą stamtąd wysiedleni przymusowo. W następstwie wysiedlenia przymusowego wolno im będzie wziąć ze sobą tylko pakunek uchodźczy, pościel i przedmioty pamiątkowe. Polakom nie wolno się osiedlać w dzielnicy niemieckiej.
3. Żydzi mieszkający poza dzielnicą żydowską mają przesiedlić się do dzielnicy żydowskiej do dnia 31 X 1940 r. Wolno im zabrać ze sobą tylko pakunek uchodźczy i pościel. Przydziału mieszkań dokonuje starszy Rady Żydowskiej.
4. Komisaryczny prezydent polskiego Zarządu Miejskiego i starszy Rady Żydowskiej są odpowiedzialni za należyte przesiedlenie Żydów do dzielnicy żydowskiej oraz za terminowe wysiedlenie Polaków z dzielnicy żydowskiej według planu jeszcze ustalić się mającego, a przewidującego kolejne opróżnienie poszczególnych komisariatów policyjnych.
5. Pełnomocnik Szefa Okręgu dla miasta Warszawy wydaje przepisy wykonawcze do niniejszego zarządzenia.
6. Kto przekracza rozporządzenie niniejsze lub wydane do niego przepisy wykonawcze, będzie karany według obowiązujących przepisów karnych.

Źródło: *Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej. Zbiór dokumentów*, oprac. Tatiana Berenstein, Artur Eisenbach, Adam Rutkowski, Warszawa 1957, dokument nr 43, s. 95-99, za: *Wybór źródeł do nauczania o Zagładzie Żydów*, red. J. Petelewicz

ZAŁĄCZNIK NR 3

KALENDARIUM

WRZESIEŃ 1939

- ▶ 1 IX – agresja Niemiec na Polskę; wybuch II wojny światowej.
- ▶ 17 IX – Armia Czerwona, realizując postanowienia paktu Ribbentrop-Mołotow, wkracza na wschodnie tereny Polski.

PAŹDZIERNIK 1939

- ▶ Zablokowanie kont bankowych, depozytów i oszczędności ludności żydowskiej z ograniczeniem tygodniowych wypłat do 250 zł i zakazem posiadania gotówki przekraczającej 2000 zł.

LISTOPAD 1939

- ▶ Przedsiębiorstwa żydowskie zostają objęte przymusowym zarządem komisarycznym. W listopadzie pojawiają się u wylotu niektórych ulic w dzielnicy żydowskiej pierwsze ogrodzenia z drutu kolczastego i tablice z napisem: „Zaraza, wstęp dla żołnierzy wzbroniony”.

GRUDZIEŃ 1939

- ▶ Żydzi powyżej 12. roku życia muszą nosić na prawym ramieniu białe opaski z niebieską gwiazdą Dawida; sklepy i przedsiębiorstwa żydowskie mają być oznakowane.

LUTY 1940

- ▶ Zróżnicowanie kartek żywnościowych: Żydzi mogą kupować tylko w sklepach żydowskich (kartki żółte z gwiazdą Dawida - Żydzi, kartki różowe - Polacy, kartki niebieskie - Niemcy).

MARZEC 1940

- ▶ W kawiarniach i restauracjach Warszawy pojawiają się wywieszki o zakazie wstępu dla Żydów.

SIERPIEŃ 1940

- ▶ Zarządzenie dotyczące dzielnicy żydowskiej w Warszawie: Żydzi muszą się wyprowadzić z obszaru przyszłej dzielnicy niemieckiej, mogą czasowo pozostać w dzielnicy polskiej, natomiast Żydzi przyjeżdżający do Warszawy mają prawo zamieszkać jedynie w dzielnicy żydowskiej.
- ▶ Ograniczenie tygodniowego przydziału chleba dla Polaków (do 1500 g) i dla Żydów (do 750 g).
- ▶ Pojawienie się na ulicach Warszawy tramwaju przeznaczonego tylko dla Żydów. Pomalowany był na żółto, z gwiazdą Dawida ze wszystkich stron oraz z napisem: „Nur für Juden”.

PAŹDZIERNIK 1940

- ▶ 2 X – podpisano zarządzenie o utworzeniu getta w Warszawie.
- ▶ Przesunięcie godziny policyjnej na 23.00, jednak Żydów obowiązuje zakaz opuszczania domów od godz. 19.00 do 8.00.

LISTOPAD 1940

- ▶ 16 XI – getto w Warszawie zostaje zamknięte. Obszar getta obejmował 307 ha powierzchni zabudowanej, w jego obrębie znalazło się blisko 400 tys. osób.

STYCZEŃ 1941

- ▶ Zaostrzono kary za opuszczenie getta bez przepustki (grzywna, areszt, obóz pracy).

KWIECIEŃ 1941

- ▶ W getcie warszawskim policja żydowska przeprowadza łapanki do obozów pracy. Od kwietnia prowadzona jest nowa polityka ekonomiczna wobec Żydów, w getcie powstają niemieckie zakłady przemysłowe, tzw. „szopy”.

CZERWIEC 1941

- ▶ 22 VI – początek operacji „Barbarossa” – atak III Rzeszy na Związek Sowiecki. Postępujące za wojskiem oddziały specjalne (Einsatzgruppen) rozpoczynają systematyczne mordy Żydów na terenie Ukrainy i Białorusi.

LIPIEC 1941

- ▶ Od lipca do września – szczyt epidemii tyfusu w getcie warszawskim; miesięcznie umiera ok. 5 tys. osób.

LISTOPAD 1941

- ▶ Rozporządzenie władz niemieckich o karze śmierci za samowolne opuszczenie getta, śmiercią karane mają być także osoby udzielające Żydom pomocy.

STYCZEŃ 1942

- ▶ Konferencja w Wannse pod Berlinem, na której zapada decyzja o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej” – wymordowaniu 11 milionów europejskich Żydów.

LIPIEC 1942

- ▶ 22 VII – początek wielkiej akcji wysiedleńczej w getcie warszawskim; z Umschlagplatzu odchodzą transporty do komór gazowych Treblinki (do sierpnia 1943 zgładzono tam 870 tys. Żydów).
- ▶ Organizacje młodzieżowe w getcie zawiązują Żydowską Organizację Bojową (ŻOB). Niedługo później powstaje druga organizacja – Żydowski Związek Wojskowy.
- ▶ W getcie rozlepiono plakaty informujące, że zgłaszający się dobrowolnie na Umschlagplatz dostaną po 3 kg chleba i 1 kg marmolady.

SIERPIEŃ 1942

- ▶ Do getta warszawskiego dociera Dawid Nowodworski – pierwszy uciekinier z Treblinki.

WRZESIEŃ 1942

- ▶ 21 IX – odchodzi ostatni transport z Umschlagplatzu; koniec wielkiej akcji wysiedleńczej w getcie warszawskim (łącznie wywieziono ok. 300 tys. osób).
- ▶ W tzw. getcie szczątkowym pozostaje ok. 60 tys. osób.
- ▶ W getcie ocaleni Żydzi na wielką skalę zaczynają budowę bunkrów i schronów, w których mogą się ukryć przed Niemcami.

STYCZEŃ 1943

- ▶ 18-21 I – druga akcja wysiedleńcza w getcie warszawskim. Niemcy wywożą około 5 tys. osób.
- ▶ Niemcy napotykają nie tylko silny, bierny opór ze strony Żydów, ale także, po raz pierwszy, zostają zaatakowani przez uzbrojonych bojowców.

KWIECIEŃ 1943

- ▶ Zapada decyzja o likwidacji warszawskiego getta.
- ▶ 19 IV – Niemcy wkraczają do getta, co spotyka się ze zbrojnym oporem Żydowskiej Organizacji Bojowej oraz Żydowskiego Związku Wojskowego. Wybuch powstanie.
- ▶ Po aryjskiej stronie Warszawy pojawiają się obwieszczenia, przypominające o karze śmierci za pomoc Żydom.

MAJ 1943

- ▶ 8 V – wykryty zostaje bunkier dowództwa ŻOBu na Miłej 18. Ginie ok. 100 bojowców, w tym przywódca ŻOBu.
- ▶ 16 V – Niemcy wysadzają Wielką Synagogę na pl. Tłomackim na znak ostatecznego zdławienia powstania w getcie warszawskim. Dowódca oddziałów niemieckich notuje w raporcie „Żydowska dzielnica mieszkaniowa w Warszawie już nie istnieje”.
- ▶ W wypalonych domach, bunkrach, nadal ukrywają się Żydzi (tzw. gruzowcy).

SCENARIUSZ 2

„CAŁE GETTO PŁONĘŁO”. POWSTANIE W GETCIE WARSZAWSKIM W RELACJACH LUDNOŚCI CYWILNEJ

ETAP EDUKACYJNY

szkoła ponadpodstawowa

CZAS TRWANIA

godzina lekcyjna

SŁOWA KLUCZOWE, NAJWAŻNIEJSZE POJĘCIA, PROBLEMY

powstanie w getcie warszawskim, opór cywilny, Zagłada

ZAKRES TEMATYCZNY

historia powstania w getcie warszawskim ze szczególnym uwzględnieniem perspektywy ludności cywilnej, podstawowe informacje na temat historii Zagłady

CELE

po zakończeniu lekcji uczeń potrafi:

- ▶ omówić doświadczenia cywilne, a także znaczenie oporu cywilnego dla trwania powstania

METODY I ŚRODKI DYDAKTYCZNE, MATERIAŁY

teksty źródłowe, wywiad ze świadkiem czasu

FORMY PRACY

analiza tekstów źródłowych oraz wywiadu, mini-wykład, praca w grupach, rozmowa na forum

WPROWADZENIE

1. Jako wprowadzenie do lekcji nauczyciel wygłasza krótki wykład na temat losu ludności żydowskiej w okupowanej Polsce oraz przedstawia historię warszawskiego getta – od jego utworzenia do wybuchu powstania w 1943 r.

Wskazówka: jeżeli lekcja stanowi kontynuację poprzedniego scenariusza można pominąć tę część i od razu przejść do punktu 2.

PRACA Z RELACJAMI

2. Nauczyciel przekazuje klasie, że podczas lekcji grupa będzie poznawała historię powstania w getcie warszawskim z perspektywy ludności cywilnej. Następnie zaprasza klasę do obejrzenia krótkiej relacji Krystyny Budnickiej: <https://youtu.be/xUSmrpsLcwM?si=jOHfiTOpl-pn7TeT> [dostęp: 18.10.2023]

3. Po obejrzeniu nagrania nauczyciel proponuje grupie pytania do rozmowy:

- ▶ Jakie emocje wzbudza w Was relacja Krystyny Budnickiej?
- ▶ O czym marzyła Krystyna Budnicka będąc w bunkrze?
- ▶ W jaki sposób Krystyna Budnicka opisuje swoją codzienność w trakcie powstania w getcie warszawskim?
- ▶ Dlaczego Krystyna Budnicka opowiada historię swojej rodziny?

Nauczyciel podsumowuje wypowiedzi uczniów.

Propozycja: Krystyna Budnicka w trakcie powstania w getcie warszawskim, jak zdecydowana większość ludności cywilnej getta, ukrywała się w uprzednio przygotowanym bunkrze. Opisuje ten czas jako trwanie, pozostawanie w bezruchu na niewielkiej przestrzeni rozgrzanej pożarami trawiącymi getto. Oddziały niemieckie celowo podpalały getto, aby zmusić pozostającą w nim ludność do opuszczenia kryjówek. Także z tego powodu do kanałów, które służyły jako schronienie przed wysokimi temperaturami, wpuszczano trujące gazy.

Powtarzającym się marzeniem Krystyny z tamtego czasu było jedzenie chleba. Głód był jednym z powszechniejszych doświadczeń ludności cywilnej getta. Mimo że przygotowane bunkry w większości przypadków miały zgromadzone zapasy żywności, w wyniku podpaień duża część tych zapasów została zniszczona. Ponadto wiele rodzin zgromadziło przed powstaniem zapasy suchej żywności, np. kaszy, która na skutek celowego odcięcia wody w getcie, okazała się niemożliwa do przygotowania.

Krystyna Budnicka opowiadając o swoim doświadczeniu z czasów wojny stawia pomnik swojej rodzinie. Upamiętnia tych, którzy zostali zamordowani w trakcie Zagłady, a po śmierci nie mogli zostać pochowani na żadnym cmentarzu.

Wskazówka: biografia Krystyny Budnickiej dostępna jest na stronie: <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/wasze-opowiesci/krystyna-budnicka-ocalona> [dostęp: 18.10.2023].

4. Nauczyciel łączy uczniów w zespoły czteroosobowe, którym rozdaje materiały pomocnicze – relacje cywili przebywających w getcie podczas powstania (załącznik nr 1). Zadaniem uczniów jest zapoznanie się z materiałami, a następnie, na forum klasy, w formie burzy mózgów, odpowiedzenie na pytania:

- ▶ W jaki sposób ludność cywilna getta przygotowywała się do powstania?
- ▶ Jak opisane są warunki życia w bunkrach?
- ▶ Jakie działania podejmowały oddziały niemieckie w stosunku do ludności cywilnej?
- ▶ Jakie nastroje, uczucia, emocje widoczne są w relacjach świadków?

Nauczyciel podsumowuje wypowiedzi uczniów.

Propozycja: Po doświadczeniu wielkiej akcji wysiedleńczej zdecydowana większość mieszkańców szczątkowego getta nie chciała dobrowolnie udać się na Umschlagplatz. W związku z tym wiele osób zaczęło przygotowywać kryjówki i bunkry, które pozwoliłyby na ukrycie się w nich przed deportacją.

Mimo że wiele kryjówek było starannie przygotowanych i zaopatrzonych, warunki życia w nich były bardzo trudne. Po pierwsze, na terenie getta było zbyt mało kryjówek. Schrony przyjmowały więc o wiele więcej osób niż zakładano przy ich tworzeniu. Po drugie, oddziały niemieckie szybko zorientowały się, że zdecydowana większość ludności ukrywa się w bunkrach. Celem hitlerowców było nie tylko stłumienie powstania, ale przede wszystkim wywiezienie ludności żydowskiej do obozów śmierci. Stąd decyzja o podpalaniu budynków, wpuszczaniu gazu do kanałów, odcięciu wody oraz elektryczności.

Osobom ukrywającym się cały czas towarzyszył strach, że ich kryjówka zostanie odkryta. Pożary w getcie zniszczyły wiele bunkrów, nie dając cywilom szansy na ucieczkę. Z kolei w tych bunkrach, które nie zostały zniszczone, warunki stawały się coraz trudniejsze: wysoka temperatura, brak świeżego powietrza, brak wody, zmniejszająca się ilość żywności. Nielicznym spośród ukrywających się udało się uniknąć złapania przez oddziały niemieckie i przeżyć powstanie w getcie warszawskim.

Relacje świadków tych wydarzeń są pełne silnych emocji: strachu, nadziei, wyczerpania, zmęczenia, smutku, poczucia osamotnienia przez świat poza murami.

PODSUMOWANIE

5. Nauczyciel w formie mini-wykładu podsumowuje historię powstania w getcie warszawskim, podkreślając, że było to pierwsze miejskie powstanie przeciwko Niemcom w okupowanej Europie. Rok później, w sierpniu 1944 roku, w Warszawie wybuchło kolejne powstanie. Udział w nim wzięli także ci Żydzi, którzy przeżyli pacyfikację getta.

PODSUMOWANIE PRZEZ UCZNIÓW (OPCJONALNE)

6. Nauczyciel zaprasza uczniów do wspólnej refleksji na temat poznanego na lekcji materiału. Zadaniem uczniów jest dokończenie poniższych zdań:

- ▶ Historia powstania w getcie warszawskim to dla mnie historia o...
- ▶ Jeśli miałbym, miałabym zapamiętać z tej lekcji tylko jedną rzecz, to byłoby to...
- ▶ Po poznaniu tej historii czuję...

Uczniowie mogą wypowiadać się na forum lub zapisać swoje wypowiedzi na samoprzylepnych karteczkach i przykleić je na tablicy.

Nauczyciel zbiera i podsumowuje wypowiedzi uczniów.

ZAŁĄCZNIK NR 1

RELACJE ŚWIADKÓW

„Nocą Żydzi wędrowali. Pakowano rzeczy, bieliznę, pościel, produkty spożywcze i przeniesiono je do bunkrów. Ruch był ogromny, a tej nocy jasny księżyc oświetlał podwórka i ulice. Czegoś takiego nie widziano już od dawna nawet za dnia. [...] Zniknęło poczucie strachu przed chodzeniem po ulicy. W getcie nie było Niemców, a cała »władza« nad ulicą należała do Żydów. Owszem, oznaczało to, że sytuacja była bardzo zła”.¹

„W końcu stycznia zwrócił się do mnie pan inżynier G. proponując mi w imieniu grupy osób kierownictwo budowy schronu na 25–30 osób, takiego, by można było w nim przesiedzieć do 6 miesięcy. [...] Plan budowy był następujący: schron miał być zbudowany pod podwórzem, wejście miało prowadzić przez jedną z piwnic. Rozmiary całej budowli: 8×8×3 mb. Wnętrze miało być podzielone na sypialnię, magazyn, kuchnię i świetlicę; woda miała być doprowadzona od dwóch wodomiarów, prąd elektryczny od dwóch różnych transformatorów. (...) Powietrze miały dostarczać wentylatory elektryczne oraz specjalny system kanałów wietrznych.”²

„Mieliśmy jeszcze na świeżo w pamięci doświadczenia akcji ostatnich, kiedy przy życiu zostawali jedynie dobrze ukryci. Jesteśmy więc gotowi przemęczyć się w naszym schronie aż do otworzenia murów ghetta i ogłoszenia go terenem aryjskim, wtedy droga do naszych mieszkań stałaby otworem.”³

¹ T. Borzykowski, *Bejn kirot noflim* [Pomiędzy walącymi się ścianami], Tel Awiw 1969, s. 35, za: H. Dreifuss, *Życie codzienne w kryjówkach w czasie powstania w getcie warszawskim*, [w:] *Wokół nas morze ognia*, pod red. B. Engelking i Z Schnepf-Kończak, Warszawa 2023.

² B. Goldman, *75 dni w ptonącym getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1962, nr 42, za: J. Leociak, *Bunkry*, [w:] *Wokół nas morze ognia...*

³ S. Okonowski, „Aryjskiego Żyda”..., dz. cyt., s. 39, za: H. Dreifuss, *Życie codzienne...*, dz. cyt.

„Wczoraj rozgorzała w getcie prawdziwa krwawa walka. Do getta wjechały tanki, działa, ciężkie karabiny maszynowe i wypowiedziały bezwzględną wojnę Żydom, którzy ośmielili się podnieść nieco głowy za Treblinkę, za Beżec, za Trawniki i całą naszą przeżytą i nadal przeżywaną gehennę. (...) Getto powstało. Getto powstało, kilkuset zaledwie uzbrojonych w rewolwery mężczyzn stanęło do walki z oprawcą, stanęło w obronie resztek honoru człowieka. Wybiła dla historii i potomności wielka, wspaniała chwila, bo resztką niedobitków nieszczęśliwych, zmaltretowanych, znoszących najokrutniejsze katusze, jakie wymyślić zdołała wyobraźnia szaleńca, który posiadał świat, ośmieliła się podnieść uciśnięte karki.”⁴

„Już około 4ej nad ranem znaleźliśmy się w schronie [...]. O tej porze całe getto było już obstawione przez gestapo. [...] W schronie zebrało się już ludzi tyle, że powietrze było jakąś gęstą mieszaniną ludzkich wzywów i nie sposób było tlenu zaczerpnąć. Ludzi nagromadziło się znacznie więcej niż schron mógł pomieścić, a co za tem idzie wentylacja była zupełnie niedostateczna, powietrze pozbawione tlenu, tak, że zapałka nawet nie chciała się zapalić.”⁵

„W schronie robiło się coraz duszniej. Brak powietrza dawał się we znaki. [...] Przerazenie ogarnęło wszystkich. [...] Atmosfera w schronie wyczerpywała nas nerwowo i fizycznie. Smród był straszliwy. Przytłoczeni w ostatnim stadium desperacji opuściliśmy schron. Wróciliśmy do naszego mieszkania, które było dla nas symbolem resztek utraconej wolności. Przynajmniej nie brakowało powietrza. Bunkier przypominał mi zawsze grób i czułam się w nim żywcem pogrzebana.”⁶

⁴ *Patrzyłam na usta... Dziennik z warszawskiego getta*, red. P. Weiser, Kraków–Lublin 2008, s. 107–109, za: J. Leociak, *Bunkry...*

⁵ Tamże.

⁶ H. Aszkenazy-Engelhard, *Pragnęłam żyć. Pamiętnik*, Warszawa 1991, s. 58 i 64–65., za H. Dreifuss, *Życie codzienne...*, dz. cyt.

„Mijała piąta doba pobytu w piwnicy. Świtał smutny poranek. Było niezwykle duszno. [...] Złowroga cisza zaległa świat nad nami. Leżeliśmy wszyscy ciasno, nago bez sił i bez nadziei. Już nawet 2-letnie dzieci wołały do kaszlących: »cicho, cicho!«. Już miałem dość swej »komendantury« z odwiecznym szeptem: »uwaga, uwaga, zachować absolutną ciszę, nad nami słyszeć kroki!«.”⁷

„Tragedia w getcie centralnym była tym większa, że lwia część domów znajdujących się na tych ulicach była starej budowy, sklepienia miały belki drewniane, a gdy ogień dostał się do nich i do wnętrza domów, całe domy waliły się jak domki z kart, grzebiąc wszystkich ludzi ukrywających się w schronach-piwnicach. Na naszym terenie, gdy domy wypaliły się, pozostały ich szkielety, w których niejednokrotnie zachowały się mieszkania. Podesty i sklepienia nie były zazwyczaj uszkodzone przez ogień.”⁸

„Nie jestem w stanie myśleć o niczym innym, jak o łyku powietrza. Gorąco w bunkrze jest nie do zniesienia. To nie tylko gorąco. Z nagranych ścian ulatnia się smród, tak jakby gromadząca się od dziesiątek lat pleśń uwolniła się pod wpływem temperatury. Nie ma powietrza. Siedzę tu z otwartymi ustami i wszyscy wokoło czynią tak jak ja, łudząc się, że uda nam się złapać powietrze.”⁹

⁷ Izaak Gitler, list z maja 1943 roku, AŻIH, 302.179; za H. Dreifuss, *Życie codzienne...*, dz. cyt.

⁸ L. Najberg, *Ostatni powstańcy getta*, dz. cyt., s. 72, za H. Dreifuss, *Życie codzienne...*, dz. cyt.

⁹ Gutman, *Mered ha-necurim...*, dz. cyt., s. 362, a także s. 373–374, za H. Dreifuss, *Życie codzienne...*, dz. cyt.

„W mojej kryjówce nic jeszcze nie wiedzieliśmy. Około godziny 9 wieczorem zasiedliśmy do kolacji. Jak tragikomiczna była ta sytuacja, niczym z filmu Chaplina. Podpalono nas, piwnice wokół płoną, ogień jest coraz bliżej nas, ludzie z zewnątrz przyszli nas ratować i nie mogą wejść a my, jakby nigdy nic, siadamy do posiłku. Około godziny 10 podszedłem do kranu umyć ręce, odkręcam kran i czuję gorącą wodę, przeszły mnie ciarki, oblały mnie zimne poty. Nagle stało się dla mnie jasne, że płonimy.”¹⁰

„W godzinach południowych w schronie nagle zgasto światło. W ciemności z minuty na minutę wzmagał się niepokój. Kobiety zaczęły krzyczeć: »otwórzcie, chcemy wyjść, nie chcemy się udusić!«. Młodzież zaczęła przebijać łomami otwory w kominie, aby wpuścić do środka powietrze. Po przebiciu otworu buchnęły jednak do środka płomienie. Otwór zatkało z powrotem. Kobiety mdlały, dzieci krzyczały. Młodzież roznosiła wodę cucąc ludzi. Gdy sytuacja się pogorszyła, postanowiliśmy wyrąbać otwór w murze, który odcinał nasz schron od dalszych części piwnicy. Praca ta szła bardzo opornie, gdyż mężczyźni co chwila mdleli przy robocie. Pracowaliśmy zupełnie po ciemku, gdyż z powodu braku tlenu świece nie chciały się palić. Po blisko półtorej godziny pracy przebito otwór w 18 calowej ścianie. [...] Do schronu buchnęły płomienie dymu, który spowodował omdlenie prawie wszystkich.”¹¹

„O godzinie piątej nad ranem, krótko po zamknięciu drzwi w nocy otwartych, słyszemy serię następujących po sobie detonacji. [...] Szmidt [jeden z dowodzących w bunkrze] patroluje przy »rurze sygnalizacyjnej«. Słyszemy stamtąd: »Zachować absolutną ciszę, pod żadnym pozorem nie wstawać z prycz. Kłapki na otworach zasunąć. Niemcy szukają, są niedaleko. Rzucają granaty«. Odgłosy detonacji coraz bliższe. Zamieramy w bezruchu. Obok mnie kaszle dziecko. Słyszę, jak zachłystuje się i pieje – rzecz jasna koklusz. »Niechże pani zastoni buzię dziecku« – szepczę do leżącej obok mnie matki maleństwa. Kobieta nie słucha, boi się, że się dziecko udusi. A maleństwo kaszle bez przerwy. W nocy było zupełnie spokojne, a teraz ma kompletny atak kaszlu. [...] Nagle huk okropny rozrywa powietrze. [...] I znów huk. Ściany drżą. Pot oblewa mi czoło. Boże drogi, żeby to dziecko nie zaczęło znów kaszleć.”¹²

¹⁰ [Imię nieznanne] Maur, AGFH, 3177, tłum. z jidysz A. Szyba, za H. Dreifuss, *Życie codzienne...*, dz. cyt.

¹¹ L. Najberg, *Ostatni...*, dz. cyt., s. 58, za H. Dreifuss, *Życie codzienne...*, dz. cyt.

¹² „*Po wojnie, z pomocą Bożą, już niebawem*”..., dz. cyt., s. 198., za H. Dreifuss, *Życie codzienne...*, dz. cyt.

MARIAN TURSKI

DLACZEGO POWSTANIE WYBUCHŁO TAK PÓŹNO?

Dlaczego powstanie wybuchło tak późno? Dlaczego wybuchło dopiero wtedy, kiedy przeważająca większość półmilionowego żydowskiego miasta już nie żyła, została zgładzona?

Znów zadajemy sobie to pytanie, wkraczając w jubileuszowy rok, osiemdziesiąty rok obchodów rocznicy tego wydarzenia i wszelkie jego aspekty – historyczne, wojskowe, strategiczne, socjologiczne i psychologiczne – z pewnością będą w roku tym rozpatrywane. Niestety, z udziałem – a raczej w obecności – już ostatnich żyjących jeszcze byłych mieszkańców tzw. dzielnicy zamkniętej. Bo żyjących bojowników getta, członków formacji bojowych, czyli ŻOB – Żydowskiej Organizacji Bojowej i ŻZW – Żydowskiego Związku Wojskowego, już nie ma na tym świecie.

Często w dyskursie publicznym, w intencji poszukiwania prawdy historycznej – choć muszę z przykrością dodać, że niekiedy w niezupełnie dobrej wierze – padały i padają następujące stwierdzenia: skoro wiadomo było, że Żydzi skazani zostali przez Adolfa Hitlera na zagładę, że czeka ich eufemistycznie nazwane „ostateczne rozwiązanie” – *Endlösung* – czemu wcześniej nie powstałi? Przecież wiedzieli, że zginą, czemu przedtem nie próbował każdy Żyd – choćby nożem, tasakiem, kamieniem – zabić lub zranić jakiegoś Niemca...?

Zacznę od pierwszej konstatacji: nie wolno nam uprawiać historii ahistorycznie, anachronicznie! Co mam na myśli? My dzisiaj wiemy, jak historia się dokonała. Coraz lepiej poznajemy proces historyczny, gdy kolejne źródła odsłaniają swe tajemnice. Ale po to, by odpowiedzieć na główne, postawione w niniejszym tekście pytanie, musimy spojrzeć na ówczesne wydarzenia oczami współcześnie żyjących. Co oni wiedzieli? Jak wówczas oceniali sytuację i jej przypuszczalny przebieg? Jakie nurtowały ich emocje i przemyślenia? W jakim stanie – ciała i ducha – mogli podejmować decyzje?

Nie byłem w getcie warszawskim, ale uwięziony w getcie łódzkim, byłem jakby jednym z nich. Mogliśmy mieć podobny sposób myślenia. Oczywiście od pierwszej chwili okupacji niemieckiej zdawaliśmy sobie sprawę, że wisi nad nami wyrok śmierci. Ale wszystko na to wskazywało – i takie odnosiśmy wrażenie – że to wyrok, który ma się spełnić w odwleczonym – czy raczej rozłożonym – czasie. A więc: ciężka praca przymusowa, okropne warunki mieszkaniowe i sanitarne, no i... wygłodzenie. Ale przypomnę okupacyjne, optymistyczne zawołanie: „Im słońce wyżej, tym Sikorski bliżej”! Więc trzeba było jakoś przetrwać do końca wojny...

Od wielu lat, już w okresie międzywojennym, w ówczesnej domenie publicznej rozpowszechniany był katechizm narodowego socjalizmu *Mein Kampf*, a w nim stosunek i zamiary Hitlera wobec Żydów. Ale o tym, że zagłada nastąpi w pewnym momencie, w sposób tak szybki i gwałtowny – tego sami Niemcy nie wiedzieli. Nawet ci, którzy o tym nagłym, przyspieszonym ludobójstwie zdecydowali. Rzecz znamienita: po słynnej „nocy kryształowej” (*Kristallnacht*, z 9 na 10 listopada 1938 r.) jeden z głównych współtwórców, ale przede wszystkim realizatorów zagłady Żydów, Reinhard Heydrich, napisał w notatce wewnętrznej, że „proces pozbywania się Żydów potrwa 10 lat”. Gdyby tak się stało, to byłby to rok 1948.

A co oni wtedy rozumieli przez „pozbywanie się Żydów?”. Naziści nie zasługują na to, by ich usprawiedliwiać, ale historycy muszą odnosić się do źródeł, a w tamtych czasach wyrugowanie Żydów z różnych dziedzin partycypacji społecznej oznaczało pozbawienie ich praw obywatelskich i cywilnych, wywłaszczenie, usuwanie z obszaru niemieckiego, a więc uczynienie go *judenfrei*, to znaczy wolnym od Żydów. Innymi słowy: gdyby Żydzi chcieli opuścić III Rzeszę – oczywiście bez majątku, bez dobytku – w porządku, niech sobie wyjeżdżają.

O słuszności takiego wnioskowania w sprawie stosunku do Żydów świadczyć może ważny zapis z dziennika Hansa Franka z 1939 r. Już po zajęciu Polski przez Niemców, 31 października 1939 r. o godzinie 11.00 Frank notuje: „Pan gubernator generalny przyjął [...] dowódcę brygady SS Streckenbacha. [...] Dowódca brygady zakomunikował: Reichsführer SS [Heinrich Himmler, szef SS, a zarazem Komisarz Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny – przyp. aut.] życzy sobie, aby usunąć wszystkich Żydów z nowo przyłączonych obszarów Rzeszy [...], około miliona ludzi”¹.

A więc mamy takie oto rozumowanie: niech sobie Żydzi żyją (póki co), ale wara im od samej III Rzeszy.

Wśród historyków nadal trwa spór, nie ma pewności i zgodności co do daty, kiedy dokładnie zapadła decyzja o gwałtownym przyspieszeniu eksterminacji. I czy była to jedna decyzja, jeden rozkaz, czy też samorozwijający się proces. Znany niemiecki historyk Christian Gerlach określa datę podjęcia tej decyzji na 11–12 grudnia 1941 r. Gerlach wiąże ją z postanowieniem Hitlera o wypowiedzeniu wojny Stanom Zjednoczonym. Jednak fakty mówią, że proces zagłady już się wtedy odbywał! Właśnie zagazowano pierwsze ofiary w obozie śmierci w Kulmhof, tj. w Chełmnie nad Nerem, a na terytorium Związku Radzieckiego, w tym dawnych Kresach II Rzeczypospolitej, zajętych przez wojska niemieckie, Niemcy rozstrzelali w drugim półroczu 1941 r. 600 tys. Żydów. Niektóre miejsca egzekucji są symboliczne: Babi Jar pod Kijowem, Fort IX w Kownie, Rumbula na Łotwie, Ponary pod Wilnem.

Kiedy i przez kogo wiadomości o rozpoczęciu *Endlösung* dotarły do getta warszawskiego?

Kierownictwo Haszomer Hacair, skautowej organizacji syjonistycznej, było w kontakcie z Szarymi Szeregami, m.in. z Aleksandrem Kamińskim. Jedną ze wspinających postaci polskiego harcerstwa podziemnego, Irena Adamowicz, łączniczka z gettem warszawskim, zleciła młodemu człowiekowi, Henrykowi Grabowskiemu, wyjazd do Wilna w celu sprawdzenia, na ile prawdziwe są pogłoski i doniesienia o Ponarach. Grabowski wrócił i spotkał się z Icchakiem Cukiermanem „Antkiem”, jednym z przywódców młodych syjonistów.

Ze wspomnień Cukiermana: „Byłem zaszokowany wiadomościami o Ponarach. Nie wiedziałem, co ze sobą począć. [...] Cios był wielki. To już nie pogrom! Świadomość, że Ponary to śmierć, zwała mnie z nóg. Wiele razy miałem to już na końcu języka. Ale tej nocy po raz pierwszy uświadomiłem sobie, że to totalna śmierć. Było to w listopadzie 1941 roku”².

Ta wiadomość będzie miała wpływ na postawę „Antka” Cukiermana, gdy siedem miesięcy później, w lipcu 1942 r., przywódcy żydowscy w getcie warszawskim będą zastanawiać się nad tym, jak postępować w nowej sytuacji.

Docierają więc do getta pogłoski, plotki, wieści o masakrach, egzekucjach i mordach na wschodzie. Na ogół prawdziwe, choć niektóre niezgodne z faktami (np. w sprawie Stonimia). Mamy na to dowody w diariuszach i we wspomnieniach, zostały odnotowane w konspiracyjnym Podziemnym Archiwum Getta Warszawskiego, dziś powszechnie znanym na świecie jako Archiwum Ringelbluma (oryginały przechowywane są w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie). Informator Cukiermana, wspinały, ofiary,

¹ S. Piotrowski, *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa 1957, s. 395.

² I. Cukierman, *Nadmiar pamięci. Siedem owych lat. Wspomnienia 1939–1946*, Warszawa 2020, s. 113

odważny i ideowy Henryk Grabowski też nie mógł więcej zdziałać, niż zebrać wieści i pogłoski o Ponarach. Przełomową – chciałoby się tak rzec – rolę odegra naoczny świadek z miejsca zbrodni.

Znany go w literaturze jako Szlamka, nazywał się prawdopodobnie Szlomo Fajner, przez część historyków identyfikowany jako Szlomo Ber Winer. Szlamek był młodym mężczyzną z Izbicy Kujawskiej, którego wraz z innymi dziesięcioma Żydami Niemcy zwerbowali do pracy. Okazało się, że mieli pełnić funkcję grabarzy pierwszych ofiar Chełmna nad Nerem – Kulmhofu. Szlamkowi udało się zbiec.

Po wielu perypetiach – dramatycznych, tragicznych, fascynujących, jak z filmu grozy – znalazł się w getcie warszawskim. Tu wyrobiono mu dokumenty na nazwisko Jakub Grojanowski, ponieważ był poszukiwany przez Niemców. By ochronić go przed donosicielami, wywieziono go do Zamościa, skąd w kwietniu 1942 r. został deportowany wraz z miejscowymi Żydami do Bełżca. Ale zanim to nastąpi, w Warszawie przesłuchał go Hersz Wasser, jeden ze współtwórców Archiwum Ringelbluma. Obszerne zeznanie Szlamka opublikowano w żydowskiej prasie konspiracyjnej w lutym 1942 r.

Getto warszawskie znało więc tę relację od lutego 1942 r. Jednak co to znaczyło? Nie było telewizji, radia, wydawnictw! Prasa konspiracyjna – w kilkuset egzemplarzach. Kto znał, kto wiedział? Wiedziała elita, która próbowała tę wiedzę rozpowszechnić. Jednak ludzie nie mogli w to uwierzyć, nie chcieli w to uwierzyć. To było nie do pomyślenia. Jakby rozum i myślenie racjonalne sprzęgły się z nadzieją – społeczną i osobistą, jednostkową. Niemcy są praktyczni, myślą ekonomicznie. Nienawidzą Żydów, ale dzięki szopom, resortom, warsztatom – różnie je nazywano w różnych gettach – mogą zaoszczędzić własną, niemiecką siłę roboczą i aryjskich Niemców postać na front.

Czy Żydzi w getcie warszawskim byli jasnowidzami? Czy mogli przewidzieć tak gwałtowne przyspieszenie? Czy w Europie ówczesnej, czy w świecie ówczesnym ktoś mógł sobie wyobrazić wymordowanie całego narodu? Kiedy podziemny Bund przesłał kanałami Delegatury Polskiego Państwa Podziemnego w 1942 r. informację o kilkuset tysiącach wymordowanych Żydów polskich – w kręgach uchodźców polskich w Londynie, wśród najbardziej przyzwoitych i zasłużonych działaczy socjalistycznych, adresatów informacji Bundu, powątpiewano. Adam Pragier powiedział Adamowi Ciołkoszowi: „Ale przesadzili. Napisałiby: kilka tysięcy wymordowanych – to i tak bardzo dużo. Ale kilkaset tysięcy?... Kto w to uwierzy?”³.

W getcie warszawskim w pełni uświadomiono sobie prawdę o „drugim etapie”, czyli o tym, co znamy jako *Endlösung*, dopiero po 22 lipca 1942 r. Doktor Izrael Milejkowski (o którym dalej będzie mowa) zapisał:

„Historia getta warszawskiego dzieli się na 2 okresy: do dnia 22 lipca 1942 r. i okres następny. Pierwszy stał pod znakiem masowego głodu, drugi – masowej śmierci”⁴. Wtedy zaczęła się tzw. wielka deportacja, oznaczająca likwidację większości mieszkańców getta. Została tylko mała enklawa, ta, która przygotowała powstanie 1943 r. Ale to będzie później. Tego samego dnia, 22 lipca, choć źródła nie są zgodne, a bardziej prawdopodobna jest data 23 lipca, odbyła się narada wszystkich przywódców partii politycznych w getcie warszawskim. Oto, co zostało w pamięci „Antka” Cukiermana z tej narady:

„Po pierwsze, zaczęto zastanawiać się nad pytaniem, co można zrobić. Czy bronić się? I takie przedstawienie problemu wymaga ustosunkowania się. Schipper na przykład powiedział, że wiadomo, iż obecnie mowa o wywiezieniu tylko (!) 80 tysięcy Żydów. Mówi o historycznej odpowiedzialności: to prawda, mówił, możliwe, że ludzie zostaną straceni, ale czy wolno nam narażać

³ A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 844.

⁴ I. Milejkowski, „Słowo wstępne”, *Choroba głodowa. Badania kliniczne nad głodem wykonane w getcie warszawskim z roku 1942*, red. E. Apfelbauma, Warszawa 1946, s. 9.

życie wszystkich pozostałych Żydów? Schipper umiał mówić. Powiedział, że są w życiu Żydów okresy godzenia się z sytuacją i okresy walki o życie. Jego zdaniem okres obecny nie był okresem samoobrony. Jesteśmy słabi i musimy pogodzić się z losem. Czego żądałem na owym posiedzeniu? Przede wszystkim ustosunkowania się do działania. Co proponowałem? Nie miałem wiele do zaproponowania. Zaproponowałem, by ci, którzy uczestniczą w spotkaniu, oraz ich towarzysze, przywódcy społeczni (byliśmy w stanie zebrać kilkuset Żydów), wyszli na ulice getta z hasłem: «Treblinka to śmierć!». Niech Niemcy wejdą i zabiją nas. Chciałem, żeby Żydzi zobaczyli krew na ulicach Warszawy, a nie dopiero w Treblince. [...] Tłumaczyłem, że nie mamy wyjścia. Świat nie słyszy, nie wie; pomocy od Polaków nie ma; jeśli nie jesteśmy w stanie przynieść ratunku, niech Żydzi przynajmniej wiedzą! [...] Powiedziałem również, że trzeba uderzyć w żydowską policję. Gdybyśmy działali w tym kierunku, możliwe że przedłużylibyśmy proces, utrudnilibyśmy Niemcom robotę. Bo przecież «poradzić sobie» z 450 tys. Żydów jest trochę trudniej, niż potem z 50 tys. Musieliby ściągnąć duże posiłki, by dniami i nocami wyłapywać Żydów. Aleksander Zysie Frydman z Agudat Israel powiedział mi ze łzami w oczach: «Synu, Bóg daje i Bóg zabiera»⁵.

Jeden z najlepszych znawców zagadnienia, profesor Israel Gutman – skądinąd uczestnik powstania, później więzień Majdanka i Auschwitz, a po wojnie dyrektor naukowy Yad Vashem – tak widzi rezultat narady, o której mówi Cukierman:

„W czasie spotkania zgłoszono postulat aktywnego, czyli zbrojnego, oporu. Wniosek został odrzucony przez osoby mające niekwestionowany autorytet w tym gronie: Zysię Frydmana z Agudat Israel oraz historyka i działacza publicznego, dra Ignacego Schipperera. Frydman twierdził, że opór nie ma sensu, że należy zaufać opatrności i czekać na pomyślny zwrot w sytuacji”.

Schipper z kolei uważał, że należy wyciągnąć wnioski z dziejów Żydów; niejeden raz naród Izraela zmuszony był do pogodzenia się z przelewem własnej krwi, by ratować rdzeń narodu i zapewnić ciągłość żydowskiego istnienia. Fizyczny opór nie był wyjściem z zaistniałej sytuacji i mógł doprowadzić nie tylko do zwiększenia się tragedii, ale również przyspieszyć koniec. Stanowcze wypowiedzi Frydmana i Schipperera wywarły silne wrażenie na pozostałych uczestnikach posiedzenia i uniemożliwiły podjęcie decyzji o aktywnym oporze⁶.

Młodzi poszli jednak własną drogą. Po kilku dniach od wspomnianej narady, bo 28 lipca, organizacje młodzieżowe w getcie warszawskim postanowiły utworzyć Żydowską Organizację Bojową (ŻOB).

Nie można planować zbrojnego oporu, gdy się nie ma broni. Jak zdobywano, jak kupowano, jak prymitywnie szykowano środki obrony dla getta – to temat zbyt obszerny, by go w tym miejscu poruszać. Ale chciałbym jeszcze wspomnieć o czymś, co sam znam z pierwszej ręki. Miałem szczęście, że poznałem słynnego emisariusza Jana Karskiego i że darzył mnie przyjaźnią. Zgodził się też, bym niektóre rozmowy nagrywał. Wiadomo, że przed ostatnią swoją misją, już do Londynu, Jan Karski ps. „Witold” udał się potajemnie do getta, by spotkać się z dwoma przywódcami Bundu i syjonistów. Ci poprosili, aby przekazał jedno ich przesłanie bezpośrednio premierowi i wodzowi naczelnemu, tj. generałowi Władysławowi Sikorskiemu, z pominięciem (!) generała Stefana Grota-Roweckiego, komendanta Armii Krajowej. Była to bowiem... skarga na komendanta AK.

⁵ I. Cukierman, *Nadmiar pamięci...*, dz. cyt., s. 144.

⁶ I. Gutman, *Żydzi warszawscy 1939–1943*, Warszawa 1993, s. 318–319.

Cytuję zapis z mojego nagrania:

„Powiedzieli mi – panie Witoldzie, wiemy, że młodzi (była to jesień 1942 r.) szykują w getcie powstanie. Oni są obywatelami polskimi. Jeżeli Komendant ma broń – to im się też należy. Oni chcą walczyć, a Komendant odmówił im broni. Proszę to powiedzieć gen. Sikorskiemu. Na to ja: – Proszę panów, ja tego nie mogę zrobić. On jest moim przełożonym. Chyba, że panowie zgodzą się, żebym ja mu wasze postanie przekazał, poprosił o komentarz i przedstawił gen. Sikorskiemu oba stanowiska. Zgodzili się. Lecę ja więc do mojego bezpośredniego przełożonego w BIP-ie, do Jerzego Makowieckiego. Ten wściki: – Po co pan się pcha do Komendanta? – (nie znał skargi, bowiem była poufna). Poszedłem jednak z szefem BIP-u, z pułkownikiem Janem Rzepeckim do Komendanta. Ten zrobił na mnie najlepsze wrażenie. Bardzo przystojny, postawny, dobrze ubrany, doskonale ogolony, spokojny, nie unosił się... Pamiętam: on siedział za stołem, ja stałem. Pochwalił mnie za moje postępowanie. «Dziwię się – powiedział – że Żydzi tego rodzaju postanie panu dali. Ja ich znam, jestem z nimi w kontakcie... Powiedzieli panu prawdę: ludzie z getta zwrócili się do mnie, abym dał im broń. Coś tam dałem, ale bardzo mało. Proszę pana, ja jestem związany moim statusem wojskowym: mam mało broni, a muszę wysyłać broń oddziałom leśnym, komendantom powiatowym, ludziom, którzy robią dywersję i sabotaż. Najważniejsze zaś: muszę trzymać rezerwę broni i ludzi, żeby w odpowiednim czasie – pamiętam jego wyrażenie – wbić nóż w plecy Niemcom. Jakąś tam – pamiętam te słowa – ruchawkę w getcie Niemcy zduszą w ciągu paru godzin, przecież to nie będzie miało żadnego znaczenia wojskowego... Ale ja jestem karnym żołnierzem. Niech pan porucznik przekaze postanie Wodzowi Naczelnemu, a ja zrobię, co mi każe. Musi mi jednak powiedzieć, jaką broń i w jakiej ilości mam dostarczyć do getta»”. Karski przerwał relację. Po chwili, z naciskiem zwracając się do mnie: „Mnie przekonały wówczas słowa Komendanta. Później okazało się, że powstanie w getcie trwało o wiele dłużej”.

Muszę teraz zaznaczyć, że nastawienie Komendy Głównej AK zmieniło się, gdy w połowie stycznia 1943 r. Niemcy przeprowadzili częściową akcję likwidacyjną tego, co pozostało z wielkiego getta warszawskiego. Zostało bowiem po wielkiej deportacji, która zakończyła się 21 września 1942 r., ok. 65–70 tys. osób, w dominującej większości młodych, zatrudnionych w niemieckich fabrykach. I oto... samoobrona żydowska już zadziałała. Żydzi stawili zbrojny opór. Niemcy tracili życie! Niemcy w czasie styczniowej akcji zabili na miejscu kilka tys. Żydów, deportowali – czyli zesłali do zamordowania – 5 tys., ale po trzech dniach, 21 stycznia, akcję przerwali. To w tym czasie Władysław Szlengel, żydowski poeta tworzący w języku polskim, który niebawem zostanie zamordowany, napisał słynny wiersz:

Słyszysz, niemiecki Boże,
 Jak modlą się Żydzi w dzikich domach,
 Trzymając w ręku łom czy żerdź:
 Prosimy cię, Boże, o walkę krwawą,
 Błagamy cię o gwałtowną śmierć –
 Niech nasze oczy przed skonaniem

Nie widzą, jak się wloką szyny...

Ale dłońom daj celność, Panie!

Aby się skrwawił mundur siny⁷.

Wspomniałem przedtem nazwisko doktora Izraela Milejkowskiego. Nazwisko to – użyję słów przeznaczonych do opisu czynu wiekopomnego – zapisuje się złotymi głoskami w dorobku cywilizacji światowej. Powiem krótko: Ludwik Pasteur czy Robert Koch dokonali odkryć, których ludzkość im nie zapomni – w laboratoriach, pod mikroskopem odkryli, co jest przyczyną wścieklizny czy gruźlicy. Jest wszakże jedna choroba, której nie powoduje ni wirus, ni bakteria. Jest to choroba społeczna, wywoływana w określonych warunkach i okolicznościach. Takim jest słynny Hołodomor na Ukrainie, a w czasach nam współczesnych – głód w Sudanie lub Jemenie. Tą chorobą jest choroba głodowa.

I oto doktor Izrael Milejkowski, przewodniczący Wydziału Zdrowia Publicznego Rady Żydowskiej w Warszawie, zgromadził około dwudziestu lekarzy oraz gromadkę laborantów i wspólnie postanowili w dwóch szpitalach gettowych przeprowadzić badania naukowe nad chorobą głodową. Badania przerwano, gdy rozpoczęła się wielka deportacja. Wyniki badań pospiesznie opracowywano i domykano w przerwie w wysiedleniach. Wtedy to napisał doktor Milejkowski słowo wstępne do opracowania zbiorowego. Oto jego krótkie fragmenty.

„Pracę nad głodem rozpoczęto w lutym 1942 roku. Głód był wówczas głównym motywem życia codziennego w murach getta warszawskiego. Wyrazem jego były: tłumy żebraków ulicznych, często napotykanie na ulicach, papierem przykryte zwłoki, cyfry śmiertelności w punktach uchodźców i w domach sierot oraz specyficzny, szpitalny materiał głodowy z jego odmianami: gruźlicą i dudem plamistym. [...] Szpitale mieszczące się w prowizorycznych gmachach, nieprzystosowane do swojego celu, jak również brak odpowiednich urządzeń technicznych oraz niezbędnej aparatury utrudniały podjęte prace. Do tego należy dodać jeszcze jeden moment natury subiektywnej: niejeden z kolegów sam na sobie odczuwał w pewnej mierze skutki przewlekłego niedoboru odżywiania, czyli głodowego życia. [...] Każdy z nas jakby czuł podświadomie, że praca ta może być nagle przerwana. [...] Z przemianami pierwszej reakcji po strasliwym wstrząsie «przesiedlenia» wrócono do niej: wydobyto uratowany nagromadzony materiał naukowy i przystąpiono do systematycznego ułożenia i opisanie wyników badań. [...] Charakterystyczny szczegół nie powinien być pominięty: praca nad ułożeniem i opisaniem materiału badań odbywa się w pokoju jednego z budynków cmentarnych, symbolizując tło i warunki, w jakich żyjemy i pracujemy”⁸.

Sam doktor Milejkowski został zamordowany w czasie wspomnianej już akcji styczniowej w 1943 r. Pozostali przy życiu nieliczni członkowie zespołu przyspieszyli prace nad zamknięciem wspomnianej publikacji. Trafnie przewidywali, że rychło nastąpi ostateczna likwidacja getta. Zdążyli przed 19 kwietnia 1943 r. przekazać maszynopisy drogą konspiracyjną prof. dr. med. Witoldowi Orłowskiemu z Uniwersytetu Warszawskiego. Dzieło więc ocalało i ukazało się drukiem w 1946 r. w Warszawie jako *Choroba głodowa. Badania kliniczne nad głodem wykonane w getcie warszawskim z roku 1942*. Redaktorem naczelnym był

⁷ „Kontratak”, w: W. Szlengel, *Co czytałem umarłym*, Warszawa 1979.

⁸ I. Milejkowski, „Słowo wstępne”, *Choroba głodowa...*, dz. cyt., s. 8–12.

dr Emil Apfelbaum (zmarł w 1946 r.), jedyny żyjący wówczas członek zespołu Milejkowskiego, autor jednego z rozdziałów opracowania.

I tu przechodzę do sedna tematu niniejszego tekstu. Przytoczę teraz bardzo znaczący fragment rozdziału *Badania kliniczne nad patologią* autorstwa dra Apfelbauma:

„Ustrój ginący z powodu długotrwałego wyniszczenia głodowego upodabnia się do gasnącej świecy: życie zanika stopniowo, bez widocznych gołym okiem wstrząsów. Głodujący leniwieje. Jest skąpcem, strzegącym z uporem resztek swojego stanu posiadania, tj. ostatnich zapasów energii. Wydatkuje je minimalnie. Ruchy są oszczędne, jak gdyby obliczone. Ich powolność lub nawet bezruch, trwający nieraz w ciągu dni, dążenie do pozycji leżącej, senność, milczenie, hamowanie odruchów, uśpienie psychiki – oto pospolity obraz charłactwa, na którym głód wycisnął swoje piętno”⁹.

Czy nie mieści się w tym naukowym stwierdzeniu jedna z najważniejszych przesłanek problemu, dlaczego powstanie wybuchło tak późno?

Pozwolę sobie na zupełnie już prywatną dygresję. Tacy, jak ja – wynędzniali, zwykli więźniowie Auschwitz-Birkenau, znajdujący się o krok od całkowitego „zmuzułmanienia” – nie byliśmy zdolni do podniesienia buntu. Uczynili to ci, których wtedy nienawidziliśmy niemal tak, jak Niemców: więźniowie, członkowie Sonderkommando, ci, którzy brali udział – oczywiście przymuszeni przez oprawców – w gazowaniu i spalaniu trupów. Byli silni, zdrowi, dożywieni. Oni byli w stanie opracować plan buntu w Krematorium IV i zdobyć w tym celu materiał wybuchowy.

Punktem wyjścia ostatniej z najważniejszych przesłanek będzie fragment jednego z najcenniejszych źródeł wspomnieniowych z czasów powstania. Pisał je Marian Berland na papierze z worka cementowego jeszcze w ukryciu w trakcie okupacji. Oto jego reakcja na myśl o powstaniu:

„To dobre dla młodych, w każdej chwili gotowych na wszystko. Ludzi, którzy już nic nie mają do stracenia. A my? Dla nas całym życiem są rodziny, całą pociechą fakt, że jesteśmy razem. Jeszcze nikt z nas przez chwilę nie pomyślał, aby się oderwać i szukać dla siebie samego ratunku. Czyż możemy się ważyć z gołymi rękoma, ze starszymi i słabymi kobietami na tak desperacki krok? Od razu na wstępie zginiemy. Dla nas istnieje tylko jedna możliwość: czekać i jeszcze raz czekać. Rozwiązanie samo musi przyjść”¹⁰.

Może to, co stwierdzę, będzie okrutne: powstanie stało się dopiero wtedy możliwe, kiedy zabrakło już rodzin – rodziców, dziadków, dzieci. Kiedy rodziny zostały zamordowane, zagazowane. Kiedy młodzi pozostali bez świadomości odpowiedzialności za ojców, za matki, za dziadków, za dzieci... Bo ich już nie było. Wtedy młodzi mogli szafować swoim życiem! Wspomniany przedtem uczonek i bojownik, Israel Gutman, napisał:

⁹ E. Apfelbaum-Kowalski, „Badania kliniczne nad patologią układu krążenia w wyniszczeniu głodowym”, w: *Choroba głodowa...*, dz. cyt., s. 192.

¹⁰ M. Berland, *Dni długie jak wieki*, Warszawa 1992, s. 45.

„W reżymach totalitarnych społeczeństwa odeszły od zasad i wartości cywilizacji judeochrześcijańskiej, co przyspieszyło upadek moralności i wpłynęło zarówno na postawy ofiar, jak i prześladowców. Ofiary hitlerowskiego terroru – więźniowie obozów koncentracyjnych, jeńcy wojenni, robotnicy przymusowi – ludzie, którzy mieli wszelkie powody do buntu, z reguły nie stawiali oporu. To samo zjawisko miało miejsce w latach stalinizmu w Związku Sowieckim. W wypadku obu reżymów bierność wykazana przez starych rewolucjonistów, śmiałych działaczy i doświadczonych bojowników wykazała, że ludzie gotowi są stawić opór i buntować się wówczas, gdy ich walka ma jakieś szanse powodzenia lub może pociągnąć za sobą innych. W warunkach reżymów totalitarnych, gdy opór pozbawiony jest wszelkich szans zwycięstwa, ofiary z reguły nie buntują się”¹¹.

A jednak skazańcy z getta warszawskiego wzniesli bunt!

Tekst pierwotnie został wygłoszony jako wykład podczas uroczystości nadania Autorowi tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, 23 marca 2022 r.

Niniejszy tekst towarzyszy wystawie „Wokół nas morze ognia. Losy żydowskich cywilów podczas powstania w getcie warszawskim” prezentowanej w Muzeum POLIN w okresie 18.04.2023-08.01.2024 oraz całorocznemu programowi „Nie bądź obojętny. 80 rocznica powstania w getcie warszawskim”.

¹¹ I. Gutman, *Walka bez cienia nadziei. Powstanie w getcie warszawskim*, Warszawa 1998, s. 323–324.

AUTORZY

KATARZYNA NIEWCZAS

psycholożka, kulturoznawczyni, edukatorka. Doświadczenie w edukacji na temat historii polskich Żydów zdobywała prowadząc warsztaty w projekcie „Szkół Dialogu” oraz współtworząc programy dla szkół i przedszkoli w Dziale Edukacji Muzeum Historii Żydów Polskich Polin.

MARIAN TURSKI

urodził się w 1926 r. w Druskiennikach jako Mosze Turbowicz. Miał czternaście lat, kiedy trafił do łódzkiego getta, gdzie działał w podziemnej organizacji Lewica Związkowa. Jednym z ostatnich transportów w 1944 r. został wywieziony do obozu Auschwitz-Birkenau. Tam Niemcy zamordowali jego ojca i brata. W 1945 r. przeżył dwa marsze śmierci: w styczniu – z Auschwitz do Buchenwaldu, w kwietniu – z Buchenwaldu do Theresienstadt.

Po zakończeniu II wojny światowej zamieszkał na Dolnym Śląsku, w 1949 r. przeniósł się do Warszawy. Jest historykiem i dziennikarzem. Od 1958 r. kieruje działem historycznym tygodnika „Polityka”.

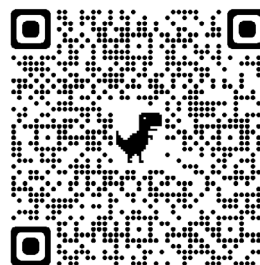
Działa aktywnie w licznych organizacjach żydowskich, m. in. jako członek zarządu Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie i członek Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej, Rady Stowarzyszenia prowadzącego Dom Konferencji Wannsee i Rady Muzeum Historii Żydów Polskich.

PODCASTY



HISTORIA GETTA WARSZAWSKIEGO

MARTYNA GRĄDZKA-REJAK



<https://tiny.pl/cnpw6>

PODCAST | HISTORIA GETTA WARSZAWSKIEGO

Zapraszamy do wysłuchania podcastu z udziałem pani dr Martyny Grądzkiej-Rejak o historii getta warszawskiego – od momentu jego powstania do likwidacji w 1943 roku.

MARTYNA GRĄDZKA-REJAK

dr., historyczka, judaistka, edukatorka, pracowniczka Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięi Narodowej oraz Zastępczyni Kierownika Działu Naukowo-Badawczego Muzeum Getta Warszawskiego.



PAMIĘĆ O POWSTANIU W GETCIE WARSZAWSKIM

TAMARA WŁODARCZYK



<https://tiny.pl/cnpw3>

PODCAST | PAMIĘĆ O POWSTANIU W GETCIE WARSZAWSKIM

Zapraszamy do wysłuchania podcastu z udziałem pani Tamary Włodarczyk o pamięci i sposobach upamiętniania powstania w getcie warszawskim.

TAMARA WŁODARCZYK

badaczka dziejów Żydów, publicystka, edukatorka, animatorka kultury, od 1999 r. działająca w środowisku żydowskim Wrocławia. Współautorka, razem z Ignacym Einhornem, książki „Żydowska pamięć o powstaniu w getcie warszawskim” wydanej przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce i Muzeum Getta Warszawskiego.